

## RACJĄ SIŁY CZY SIŁĄ RACJI? W obronie suwerenności narodów

*Jeżeli dziś jedno z najważniejszych kryteriów europejskości stanowi poszanowanie praw ludzkich, poszanowanie praw narodów sąsiedzkich oraz praw zamieszkałych w kraju mniejszości narodowych i wyznaniowych, to godzi się przypomnieć, że już na początku piętnastego wieku Polska wypracowała odpowiednie zasady prawne gwarantujące te wolności, zastosowała te zasady w praktyce, obroniła je zbrojnie – w myśl zasady „plus ratio quam vis” – przed imperializmem krzyżackim, a następnie obroniła je także prawnie przed najwyższymi ówczesnymi międzynarodowymi trybunałami.*

„Społeczeństwo oczekuje od swych uniwersytetów ugruntowania własnej podmiotowości, oczekuje ukazania racji, które ją uzasadniają, oraz motywów i działań, które jej służą. Z tym też jest ściśle związany wymóg wolności akademickiej, czy też słusznej autonomii uniwersytetów i uczelni. Ta właśnie autonomia na służbie prawdy poznawanej i przekazywanej jest warunkiem niejako organicznym podmiotowości całego społeczeństwa, wśród którego uniwersytety spełniają swoją misję.

Czy taki cel przyświecał naszym monarchom naprzód jeszcze z dynastii piastowskiej, a potem jagiellońskiej przy fundowaniu i odnawianiu pierwszego w Polsce uniwersytetu? Ośmieliłbym się powiedzieć, że tak”<sup>1</sup>.

Podzielam zacytowaną powyżej opinię, wypowiedzianą przez Jana Pawła II do przedstawicieli świata nauki w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na jej poparcie pragnę przypomnieć wkład, jaki przedstawiciele Akademii Krakowskiej włożyli w politycznie skuteczne i moralnie godziwe rozwiązanie konfliktu między Polską i Litwą z jednej, a zakonem krzyżackim z drugiej strony. Sądzę, że przypomnienie tego wkładu może być pouczające dla nas dziś, gdy z troską myślimy o przyszłości rodziny narodów nie tylko w Europie, ale i na całym świecie.

Po podbiciu i wyniszczeniu Prusów w czternastym wieku Krzyżacy skierowali działania militarne przeciwko Litwie i Żmudzi. Stale najeżdżali graniczne ziemie polskie. Małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą i pokojowy proces nawracania

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną* (Przemówienie do przedstawicieli świata nauki, Lublin, 9 VI 1987), w: tenże, „Do końca ich umiłował”. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8-14 czerwca 1987 roku, Città del Vaticano 1987, s. 44.



Litwinów na chrześcijaństwo – czemu między innymi służyła odnowiona przez królową Jadwigę Akademia Krakowska, która za swoje przyjęła hasło „Plus ratio quam vis”<sup>2</sup> – zakwestionowały dalszy sens istnienia państwa krzyżackiego. W tej sytuacji Krzyżacy uznali, że należy sformułować zarzut o nieszczerym nawróceniu Jagiełły i o pozornej chrystianizacji Litwinów i rozpowszechnić go w całej zachodniej Europie. Taką rolę spełniał słynny paszkwil zatytułowany *Satyra*, autorstwa dominikańskiego mnicha Jana Falkenberga, napisany przez niego na zamówienie Krzyżaków po bitwie pod Grunwaldem. Dzięki usilnym staraniom polskiej delegacji, sobór w Konstancji (1414-1418) potępił *Satyre*, a jej autora skazał na więzienie. Jednak wytrwale prowadzona kampania krzyżacka wywołała oburzenie przeciw Polakom w liczących się w Europie kręgach. Krzyżacy, przedstawiając się jako obrońcy chrześcijaństwa przed agresywnym żmudzko-litewskim pogaństwem i przed fałszywym polskim chrześcijaństwem, a nawrócenie Litwy ogłaszając de facto za nieważne, ponieważ dokonane przez Polaków z przyczyn politycznych, zyskiwali sobie zwolenników i znaczące poparcie zarówno ze strony rycerstwa zachodniego, jak i wybitnych zachodnich intelektualistów. Znany francuski filozof i teolog Piotr z Ailly (zm. 1425) wzywał nawet rycerzy Francji i Flandrii do podjęcia krucjaty przeciw Polsce. Trzeba pamiętać o tym, że pod Grunwaldem po stronie krzyżackiej walczyło rycerstwo prawie z całej zachodniej Europy.

Wobec akcji zakonu krzyżackiego Polska musiała podjąć przygotowania do odpowiedniej kontrakcji. Przygotowania te realizowano na dwóch płaszczyznach – wojskowej i ideowej. Zwłaszcza ideowej kontrakcji przeciw Krzyżakom wyznaczono ważne zadanie. Jej celem było przygotowanie opinii publicznej, zarówno polskiej, jak i międzynarodowej, do generalnej rozprawy Polski z zakonem krzyżackim. Ludzie odpowiedzialni za przeprowadzenie tej kontrakcji bronili stanowiska, że wojna, którą Polska toczy z Krzyżakami, jest wojną sprawiedliwą; że krzyżackie działania wojskowe są zbrodnicze i bezprawne; że przeciwstawiając się zbrojnie agresji Krzyżaków, wolno wezwać na pomoc wojska niechrześcijańskie; że poganie mogą, na podstawie prawa naturalnego i Bożego, posiadać swoje państwa i swoją własność; że pogan żyjących spokojnie nie wolno nikomu pod żadnym pozorem zbrojnie napadać; i wreszcie, że

---

<sup>2</sup> Akademia Krakowska została założona w roku 1364 przez króla Kazimierza Wielkiego, a odnowiona w latach 1397-1400 pod patronatem królowej Jadwigi i króla Władysława II Jagiełły. Znana odtąd była pod nazwą Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zasługi królowej Jadwigi dla samego Uniwersytetu, a następnie dla dzieła chrystianizacji Litwy i w konsekwencji dla wielkości Polski w piętnastym wieku zostały podkreślone przez Jana Pawła II podczas jej kanonizacji w Krakowie 8 VI 1997 roku. Zob. Jan Paweł II, *Raduj się, Krakowie, oddając hołd świętej Pani Wawelskiej* (Homilia podczas kanonizacji bł. Jadwigi Królowej, Kraków, 8 VI 1997), w: tenże, *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Szósta wizyta duszpasterska w Polsce 31 maja – 10 czerwca 1997 roku*, Città del Vaticano 1997, s. 164-171.



wszyscy ludzie, w tym także poganie, mają prawo do obrony, jeśli zostaną niesłusznie napadnięci.

To niezwykle trudne zadanie powierzono polskiej delegacji na sobór w Konstancji, a szczególnie „mózgowi” tej delegacji – Pawłowi Włodkowicowi. Pisma jego wyrosły więc z konkretnej sytuacji politycznej i miały ściśle określone, praktyczne cele. Niejako przy okazji polscy uczeni średniowieczni, zwłaszcza Stanisław ze Skarbimierza (ok. 1360-1431), pierwszy rektor odnowionej przez Jadwigę Wszechnicy Krakowskiej, a po nim Paweł Włodkowic (ok. 1370-po 1435), wypracowali teorię praw człowieka i narodów, która zawiera cenne i aktualne do dziś propozycje rozwiązań w dziedzinie stosunków międzynarodowych<sup>3</sup>. Nie jest zatem przypadkiem, że Jan Paweł II, przemawiając w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych z okazji pięćdziesięciolecia jej istnienia, przywołał między innymi dorobek etyczno-polityczny związany z epoką jagiellońską w Polsce: „W rzeczywistości problem pełnego uznania praw ludów i narodów wielokrotnie poruszał sumieniem ludzkości, dość często stawał się też przedmiotem refleksji etyczno-prawnej. Myślę tu na przykład o debacie, jaka odbyła się podczas Soboru w Konstancji w piętnastym wieku, kiedy to przedstawiciele Akademii Krakowskiej z Pawłem Włodkowicem na czele odważnie bronili prawa pewnych narodów europejskich do istnienia i autonomii. Jeszcze powszechniej znane są przemyślenia uczonych z Uniwersytetu w Salamance, z tej samej epoki, a dotyczące ludów nowego świata”<sup>4</sup>.

Przypomnę poniżej w wielkim skrócie najważniejsze tezy doktryny wypracowanej przez Włodkowica i jego współpracowników z kręgu Akademii Krakowskiej.

## 1. PAŃSTWO I WŁADZA

Prawowite państwo powstaje na skutek zgody jego mieszkańców. W innym wypadku mamy do czynienia z tyranią. Warunkiem prawidłowego funkcjonowania państwa jest udział jego obywateli w rządzeniu. Jest ono zobowiązane do poszanowania ich religii, moralności, dobrych obyczajów i sumienia. Ma zapewnić poszanowanie prawa, tolerancję, dotrzymywanie umów, ochronę wszystkich mieszkańców, także niechrześcijan, restytucję krzywd. Z tych po-

<sup>3</sup> Z dorobku Stanisława ze Skarbimierza należy wspomnieć słynne kazanie *De bellis iustis* (zob. *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. 1-3, wyd. L. Ehrlich, Warszawa 1968). Do najważniejszych dzieł Pawła Włodkowica należą: *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium*; *Tractatus de annatis*; *Tractatus de ordine Cruciferorum et de bello Polonorum contra dictos fratres* (wydał je krytycznie S. F. Bełch, zob. *Paulus Vladimiri and His Doctrine Concerning International Law and Politics*, t. 1-2, London-The Hague-Paris 1965).

<sup>4</sup> J a n P a w e ł I I, *Od praw człowieka do praw narodów* (Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 5 X 1995), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 16(1995) nr 11-12, s. 6.



wodów państwo musi być silne. Ze strony obywateli należy mu się wierność i ofiarność. Jeśli władza państwowa jest nieprawowita lub działa niepraworządnie, albo gdy wzywa do niesprawiedliwej wojny, grabieży i zbrodni, obywatele mają prawo, a nawet obowiązek, wypowiedzieć jej posłuszeństwo.

Prawo do posiadania państwa mają nie tylko wierni chrześcijanie, lecz także poganie i heretycy. Wszyscy bowiem ludzie są sobie równi w człowieczeństwie. Wszyscy też, łącznie z cesarzem i papieżem, podlegają prawu naturalnemu i Bożemu. Żadna zewnętrzna władza – ani cesarz, ani papież – nie mają prawa pozbawiać niewinnych i spokojnie żyjących niewiernych ich państw, wolności i własności ani też zbrojnie na nich napadać. Działanie takie jest sprzeczne z prawem naturalnym i z prawem Bożym, a także z ewangelicznym prawem miłości.

## 2. PRAWO

Polscy twórcy prawa narodów oparli swoją koncepcję przede wszystkim na prawie naturalnym i prawie Bożym. Bardziej niż inni współcześni im prawnicy zachodni wiązali prawo natury z pojęciem *recta ratio*. Źródłem norm prawnych nie jest więc dla nich natura pojęta jako przyroda czy kosmos, lecz jako rozumna natura ludzka, wskazująca zasady postępowania wrodzone człowiekowi przez Boga. Dlatego prawo natury, pochodzące od Boga, a wyrażające się przede wszystkim w postaci złotej reguły moralnej („postępuj tak, jak chciałbyś, aby inni postępowali wobec ciebie”), jest zgodne z Dekalogiem i z Ewangelią. Jego najpełniejszym wyrazem jest zaś prawo narodów, regulujące relacje między społecznościami ludzkimi, gdyż rozumna ludzka natura najpełniej wyraża się w społeczeństwie („*si non est civis, non est homo; est Deus aut animal*” – „kto nie jest obywatelem, nie jest człowiekiem; jest Bogiem lub zwierzęciem”).

## 3. KONCEPCJA CZŁOWIEKA

Człowiek został stworzony przez Boga jako jedność duchowo-cieleśna, na Jego obraz i podobieństwo. Jest zatem istotą rozumną i wolną, posiadającą cel swego istnienia. Z powodu grzechu pierworodnego człowiek skłonny jest do błędu i zła. Dlatego otrzymał prawo i sumienie. Normy dane mu przez Boga w prawie naturalnym i w głosie sumienia, a tym bardziej w Objawieniu, są jasne i łatwe do rozpoznania, stąd ich nieznanomość nie uniewinnia, lecz oskarża. Dlatego ludziom uparcie trwającym przy błędzie i złu (na przykład biorącym udział w niesprawiedliwej wojnie) należy się przeciwstawić. Ze swej natury człowiek jest dobry i przeznaczony do czynienia dobra. Nie wystarczy jednak, powiada Włodkowiec, czynić dobro. Trzeba pamiętać o tym, by czynić je dobrze.



Każdy człowiek bez względu na religię stanowi podmiot praw i powinności. Powinności ma najpierw względem Boga, a także względem samego siebie. Polegają one na obowiązku wszechstronnego rozwijania, zwłaszcza pod względem moralnym, swojej osobowości oraz unikania błędów i zła. Człowiek ma także powinności względem bliźnich, które realizuje, przestrzegając przykazania miłości bliźniego, a w końcu powinności względem swojej wspólnoty państwowej oraz wspólnoty ogólnoludzkiej; jest bowiem odpowiedzialny za stan dobra zarówno w swoim państwie, jak i na całym świecie.

#### 4. WOJNA I POKÓJ, CIVITAS MAXIMA I TRYBUNAŁ MIĘDZYNARODOWY

Ogromnie ważne dla polskiej doktryny prawa narodów było jednoznaczne przyjęcie tezy, że wojna nigdy nie może służyć szerzeniu wiary chrześcijańskiej i że należy zdecydowanie występować przeciwko tym, którzy powołując się na obowiązek głoszenia Ewangelii, podejmują w tym celu wojny, gardzą narodami i dążą do ich ujarznienia. Dla polskich autorów wojna jest złem koniecznym, dopuszczanym tylko wtedy, gdy zawiodą wszelkie pokojowe sposoby wyrównania krzywd lub odparcia niesprawiedliwej agresji.

Zdaniem Włodkowica dla zagwarantowania pokoju i praw narodów konieczne jest powołanie międzynarodowej wspólnoty, którą nazwał on „civitas maxima”. Miała ona posiadać uniwersalną władzę i odpowiednie kompetencje prawne. Powierzone byłyby one specjalnemu międzynarodowemu trybunałowi, złożonemu z suwerennych władców (chrześcijańskich i niechrześcijańskich), na czele którego winien stanąć człowiek o wielkim autorytecie moralnym, według Włodkowica – papież.

Przywołanie idei międzynarodowego trybunału i roli w nim papieża przywodzi na myśl współczesną nam Organizację Narodów Zjednoczonych i przesłanie, jakie skierował do niej Jan Paweł II: „Organizacja Narodów Zjednoczonych musi wznosić się coraz wyżej ponad model bezdusznej instytucji typu administracyjnego i stawać się ośrodkiem moralnym, w którym wszystkie narody świata będą się czuły jak u siebie w domu, rozwijając wspólną świadomość tego, iż stanowią – by tak rzec – jedną «rodzinę narodów»”<sup>5</sup>.

#### 5. PRAWA CZŁOWIEKA

Włodkowic i inni średniowieczni polscy uczeni stali na stanowisku, że prawa człowieka są przyrodzone, obiektywne, niezbywalne i powszechne. Najważniejsze z tych praw to prawo do życia oraz prawo do wolności.

<sup>5</sup> Tamże, s. 8.



Wszelkie prawo musi mieć u swoich podstaw bezwzględne uznanie życia ludzkiego jako fundamentalnej wartości, wymagającej ochrony ze strony stanowiącego w państwie prawa. niesprawiedliwe i niegodziwe są: każde prawo, każdy przywilej i każde upoważnienie, które rzekomo uprawniają do zabijania niewinnego człowieka. Niezbywalne prawo człowieka do życia nie tylko zakazuje go zabijać i krzywdzić, lecz jednocześnie nakazuje go chronić i zabezpieczać.

Prawo do wolności jest kategorią pierwotną, przysługuje człowiekowi od początku jego istnienia. Różni się ona istotnie od prawa do własności, będącego kategorią historyczną. Z tego powodu niewolnictwo i poddaństwo są zdaniem Włodkowica czymś sztucznym, wprowadzonym przez ludzi.

Wolność, która dotyczy zarówno sfery wewnętrznej, jak i zewnętrznej człowieka, pociąga za sobą odpowiedzialność za siebie i za innych oraz wymaga postępowania zgodnego z sumieniem i z prawem Bożym. Włodkowic jednoznacznie opowiada się za wolnością religijną. Nie pochwała pogaństwa lub innowierstwa, ale zdecydowanie sprzeciwia się nawracaniu przemocą na katolicyzm. Jeżeli myśl Włodkowica kształtowała epokę jagiellońską u jej zarania, to warto pamiętać, że pozostał jej wierny ostatni z Jagiellonów, Zygmunt August, wypowiadając swe znane królewskie credo: „Nie jestem królem ludzkich sumień!”. To samo zresztą – już w czasach Polski elekcyjnej – potwierdzali czynem katolicy obrońcy Jasnej Góry w okresie najazdów ze strony protestanckiej Szwecji. Wszak i tutaj chodziło o wolność sumienia i wyznania. Duch Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae* był zatem w Polsce żywy na długo przed Soborem Watykańskim II.

\*

Na zakończenie warto poczynić dwie uwagi.

Po pierwsze, jeżeli dziś jedno z najważniejszych kryteriów europejskości stanowi poszanowanie praw ludzkich, poszanowanie praw narodów sąsiedzkich oraz praw zamieszkałych w kraju mniejszości narodowych i wyznaniowych, to godzi się przypomnieć, że już na początku piętnastego wieku, o sto dwadzieścia lat wcześniej niż którykolwiek z krajów europejskich, Polska wypracowała odpowiednie zasady prawne gwarantujące te wolności, zastosowała te zasady w praktyce, obroniła je zbrojnie – w myśl zasady „plus ratio quam vis” – przed imperializmem krzyżackim, a następnie obroniła je także prawnie przed najwyższymi ówczesnymi międzynarodowymi trybunałami<sup>6</sup>. Nie jest więc dzie-

<sup>6</sup> W ten sposób uczeni ze szkoły krakowskiej na początku piętnastego wieku stali się prekursorami doktryny prawa narodów i prawa wojny sprawiedliwej sformułowanej przez Hugona Grotiusa w wieku siedemnastym. Więcej na temat polskiej doktryny prawa narodów piszę w: *Polska*



łem przypadku ani też skutkiem bliżej nieokreślonego polskiego indyferentyzmu religijnego, że przez całe wieki Rzeczpospolita Polska była krajem dużo bardziej tolerancyjnym, demokratycznym i szanującym wolność innowierców oraz mniejszości narodowych niż ówczesne państwa zachodniej Europy.

Po drugie, podkreślmy, że Paweł Włodkowic i jego współpracownicy, wykorzystując zastaną wiedzę prawniczą, filozoficzną i teologiczną oraz intelektualny potencjał Uniwersytetu Krakowskiego, a także własny geniusz, potrafili stworzyć spójny i uniwersalny system prawa międzynarodowego. Oczywiście, polscy średniowieczni uczeni, formułując doktrynę prawa narodów, nie pracowali w próżni politycznej. Ich rozważania nie miały charakteru czysto akademickiego. Doktryna, którą wypracowali, musiała odpowiadać zarówno ich osobistym przekonaniom, jak i prowadzonej przez Polskę polityce. Doktrynę tę wyrażano w Polsce wielokrotnie i na różne sposoby – za pomocą kazań, not dyplomatycznych, traktatów naukowych, konkretnych działań i określonych decyzji kompetentnej władzy – jako żywotną polską rację stanu. Równocześnie był to system tak rozumny i wybiegający daleko w przyszłość, że nadawał się nie tylko do rozwiązywania konfliktów świata średniowiecznego i do obrony praw człowieka w tamtej epoce. Czyż papież Jan Paweł II nie jest właśnie tym, który w trosce o dobro rodziny narodów świata rozwija dziś te idee na arenie międzynarodowej?

Przypomnijmy jeszcze na koniec jego wizję narodów świata jako jednej rodziny: „Wizja «rodziny» przywodzi na myśl rzeczywistość wykraczającą poza relacje czysto funkcjonalne i poza zwykłą zbieżność interesów. Rodzina jest ze swej natury wspólnotą opartą na wzajemnym zaufaniu, pomocy i szczerym szacunku. W prawdziwej rodzinie nie panuje prawo silniejszego; przeciwnie, jej słabszym członkom, właśnie ze względu na ich słabość, zapewnia się podwójną opiekę i pomoc”<sup>7</sup>.

Wizja ta winna ożywiać dziś i w przyszłości stosunki między narodami świata.

---

*Średniowieczna doktryna „ius gentium”*, Lublin 1996. Zob. też: L. Ehrlich, *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów*, s. 8.